

Lucjan Miś

## *Ego versus Id.*

# Dynamika racjonalnych i irracjonalnych składników aparatu psychicznego w teorii Freuda

Twórczość Z. Freuda stanowi istotny wkład do filozofii, psychologii i antropologii. Zbiór jego teorii, takich jak teoria nieświadomości, teoria stłumienia, teoria narcyzmu czy też teoria rozwoju psychoseksualnego stanowi dość spójny system teoretyczny nadający się do wyjaśnienia wielu faktów z życia psychicznego. Poglądy Freuda na funkcjonowanie aparatu psychicznego, na rolę popędów i stosunków społecznych ulegały modyfikacjom w trakcie jego praktyki lekarskiej i pracy badawczej.

W swoich pracach Freud zawarł wiele spostrzeżeń i interpretacji odnoszących się do irracjonalnych składników ludzkiego postępowania. Często można spotkać się ze stwierdzeniem, że psychoanaliza pomija racjonalne składniki ludzkiego zachowania i że wyolbrzymia rolę popędów i motywacji nieuświadomianej. Niektórzy autorzy zaliczają ją do skrajnie irracjonalistycznych antropologii<sup>1</sup>, Wskazują przy tym na podobieństwo ujęcia Freuda do podejścia Nietzschego, Schopenhauera i Junga. W. Szewczuk uważa, że Freud i jego następcy głosili „mit o dzikiej bestii tkwiącej w naturze człowieka”<sup>2</sup>. Autor ten stwierdza, że Freud nie zrozumiał prawdy o człowieku. Libidinalna koncepcja człowieka jest sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem. Przecenia ona znaczenie czynników nieświadomych, podczas gdy „świadomość nie została zdeterminowana, była i pozostała decydującym czynnikiem w życiu człowieka”<sup>3</sup>. T. Tomaszewski twierdzi, że Freud stworzył „bardzo pesymistyczny obraz człowieka o wielu cechach patologicznych. Jest on tym bar-

---

<sup>1</sup> J. Szmyd, *O dialektyce racjonalności i irracjonalności*, w: *Irracjonalizm. Studia i materiały* t. II, Warszawa 1989, s. 17.

<sup>2</sup> W. Szewczuk, *Zygmunt Freud i jego koncepcja człowieka*, w: *Z. Freud, Psychopatologia życia codziennego. Marzenia senne*. Warszawa 1987, s. 30.

<sup>3</sup> Tamże, s. 29.

dziej pesymistyczny, że zawiera wiele elementów fatalizmu”<sup>4</sup>. Stosunkowo rzadko można spotkać się z przekonaniem przeciwstawiającym się recepcji psychoanalizy jako teorii zasadniczego irracjonalizmu ludzkiego zachowania. Przykładem odmiennej od wyżej wymienionych interpretacji poglądów Freuda jest opinia Z. Baumana. W *Wizjach ludzkiego świata* pisał on: „również Zygmunt Freud, twórca tzw. psychologii głębi [...] nie wątpił w istotę w potencję ludzkiego rozumu [...]. Cała jego koncepcja terapii psychoanalitycznej zasadzała się na tej właśnie wierze; można człowiekowi uświadomić podświadome, irracjonalne motywy jego czynów i wtedy motywy te tracą siłę zniewalającą, a człowiek zaczyna się kierować rozumem. Tak więc i Freuda pogląd na intelekt i na racjonalność ludzkiego działania można uznać za w zasadzie optymistyczny”<sup>5</sup>.

Spróbujmy na razie zawiesić ocenę czy teoria Freuda jest optymistyczna czy pesymistyczna. Podejmijmy próbę określenia tego, co – według *Psychopatologii życia codziennego* – jest irracjonalne w aparacie psychicznym i w jaki sposób to „irracjonalne” spotyka się z pozostałymi składnikami psychiki. Poszukując odpowiedzi na tak postawione pytanie należałoby zadbać o zachowanie postawy neutralnego obserwatora. Postawa ta może skutecznie przyczynić się do znalezienia odpowiedzi na kwestie wywołujące emocjonalne konflikty i spory.

Możemy założyć, że prace Freuda rzuciły cały snop światła na zagadnienie irracjonalizmu psychologicznego. Twórca psychologii głębi zazwyczaj stwierdzał, iż jego celem jest wpuszczenie jedynie promyka światła w złożoną i ukrytą strukturę nieświadomych pragnień ludzkich. Zdaniem J. Szmyda należałoby wykorzystać krytycznie zbiór hipotez, idei poznawczych i inspiracji psychoanalizy<sup>6</sup>. Spróbujmy dokonać przeglądu teorii wyparcia, teorii aparatu psychicznego i koncepcji socjologicznych Freuda w celu uzyskania odpowiedzi na pytanie, jaka jest dynamika „irracjonalnych” i „racjonalnych” składników aparatu psychicznego w psychoanalizie Z. Freuda.

I. Freud od samego początku swojej działalności wykazywał zainteresowanie symptomami, które nie były wystarczająco zrozumiałe w ramach istniejącego systemu wiedzy. Jego praca o historii była próbą znalezienia odpowiedzi, co jest bezpośrednią przyczyną objawów chorobowych.

Breuer i Freud przyjęli, że za powstanie objawu histerycznego odpowiedzialna jest psychika jednostki (a przede wszystkim uraz psychiczny), a nie czynniki

---

<sup>4</sup> T. Tomaszewski, *Wstęp do psychologii*, Warszawa 1971, s. 85.

<sup>5</sup> Z. Bauman, *Wizje ludzkiego świata*, Warszawa 1964, s. 118–119.

<sup>6</sup> J. Szmyd, *Irracjonalizm psychologiczny – próba określenia i kategoryzacji naukowej*, w: *Irracjonalizm. Studia i materiały* t. I, Warszawa 1988, s. 229.

organiczne. Punktem wyjścia była więc praca nad zrozumieniem objawów nerwicznych. Środkiem do celu, jakim było wyjaśnienie dolegliwości, stała się analiza marzeń sennych, czynności pomyłkowych i przejęzyczeń. Leczenie polegało na dotarciu do wypartego wspomnienia, przywołania związanego z nim uczucia i ujęcia go w słowa. W *Doniesieniu wstępnym*<sup>7</sup>, spotykamy opinię, że czynności zaburzone (objawy) można zlikwidować, jeżeli dojdzie do zwerbalizowania, wypowiedzenia, ujęcia w słowa tego, co stłumione. To, co nie wypowiedziane, nie zwerbalizowane, nie poddane kryterium języka powoduje, że jednostka traci kontrolę nad swoim zachowaniem. Freud podkreślał, że uraz psychiczny, który nie zostaje „opracowany” językowo przyczynia się do dezorganizacji funkcjonowania aparatu psychicznego jednostki. Ten model myślenia oznacza, że indywidualne, osobiste przeżycia muszą zostać poddane uniwersalnemu, wspólnemu wszystkim ludziom kodowi, jakim jest język.

Freud przyjął, że w aparacie psychicznym istnieją dwie instancje tworzące myśli, „z których druga ma ten przywilej, że jej twory mają otwarty dostęp do świadomości, podczas gdy czynność pierwszej instancji jest sama przez się nieświadoma...”<sup>8</sup>. Cenzura, która umiejscowiona jest między świadomością a nieświadomością przepuszcza jedynie myśli przyjemne, a wszystko inne zatrzymuje. „To co odrzuci cenzura, znajduje się według naszego określenia w stanie stłumienia”<sup>9</sup>. W pierwszej wersji (dynamicznej) koncepcji metapsychologicznej autor *Studiów nad histerią* przypuszczał, że część myśli znajduje się poza świadomą kontrolą i są to przede wszystkim myśli niemiłe, nieprzyjemne i nie akceptowane przez podmiot.

II. Teoria nieświadomości była próbą wyjaśnienia, skąd wywodzą się niezrozumiałe, nieracjonalne, przymusowe, bezsensowne czynności jednostki. Freud odrzucił bezowocne poszukiwania czynników somatycznych odpowiedzialnych za objawy nerwiczne i wskazał na ignorowane do tej pory potężne siły tkwiące w psychice człowieka. J. Samuel Preus stwierdza: „Freud słusznie postrzegany jest jako mistrz interpretacji. Jego rewolucyjne teorie oświeciły całą rzeczywistość życia umysłowego, która przedtem wydawała się bezsensowna – symptomy neurotyczne, sny i to, co nazwał on psychopatologią życia codziennego (w tym czynności pomyłkowe takie jak przejęzyczenia). Nie tylko spowodował, że zjawiska te

---

<sup>7</sup> J. Breuer, Z. Freud, *O psychicznym mechanizmie objawu hysterycznego. Doniesienie wstępne*, Przegląd Psychologiczny 1986 t. XXIX, nr 3, s. 630–643.

<sup>8</sup> Z. Freud, *Psychopatologia życia codziennego. Marzenia senne*, Warszawa 1987, s. 396.

<sup>9</sup> Tamże, s. 396.

stały się znaczące, ale oświadczył także, że jako przejawy nieświadomego dostarczają one wskazówek odnośnie tego, co najistotniejsze w ludzkich kłopotach<sup>10</sup>.

W pierwszych koncepcjach Freuda na szczególną uwagę zasługuje to, że czynnik nieświadomy ma charakter przyczynowy. Interpretując przejęzyczenie lub sen Freud podkreślał, że fenomeny te są zdeterminowane i mogą być wyjaśnione przyczynowo. Pisał: „[...] utrzymuję, że istnieją myśli marzeń sennych, które są bardzo bogatym materiałem dla twórców psychicznych o wzorowym porządku i z wszelkimi oznakami normalnej aktywności intelektualnej. Materiał ten wymyka się jednak świadomości [...]. Jestem skłonny zakładać, że myśli takie występują u wszystkich, ponieważ prawie wszyscy ludzie, nawet najbardziej normalni mają marzenia senna<sup>11</sup>. Psychoanaliza miała być metodą dotarcia do tych nowych jakości psychicznych (nieświadomego), próbą ich zrozumienia oraz użycia w wyjaśnianiu zachowań, które do tej pory nie znajdowały zadowalającego wytłumaczenia.

Z koncepcją nieświadomości wiąże się ściśle teoria wyparcia oraz doktryna działania nieświadomych pragnień i impulsów. Freud określał życzeniem „strumień w aparacie psychicznym, wynikający z bólu lub poszukiwania przyjemności<sup>12</sup>. Pragnienia są czynnikiem motorycznym każdej jednostki, są one niezniszczalne, zawsze aktywne i niemożliwe do unicestwienia. Umiejscowione są w tej sferze osobowości podmiotu, która nie jest mu dostępna. Każdy człowiek posiada dynamiczną, nie kontrolowaną, znajdującą się w nieustannym ruchu, wewnętrzną energię. Tysiące lat rozwoju gatunku ludzkiego umożliwiło wytworzenie środków represji skierowanych przeciwko aktywności sił instynktowych. Mechanizm represji nie dopuszcza do przedarcia się elementów nieświadomości do umysłu jednostki. Materiał nieświadomy może ujawnić się jedynie w sposób pośredni i okrężny. Dzieje się to za pomocą snów, objawów nerwicowych, aktywności religijnej szczególnie o charakterze rytualnym itp. Zjawiska te Freud rozumiał jako spełnienie nieświadomych pragnień w drodze kompromisu. W przypadku marzenia sennego do kompromisu dochodzi za pomocą takich czynności, jak: zagęszczenie, przesunięcie, upogładowienie materiału psychicznego i nałożenie fasady na jawną treść snu. Omawiając pracę marzenia sennego Freud uwydatnił fakt, że sen „jest to zamaskowane spełnienie stłumionych życzeń<sup>13</sup> i że dla ludu sny są wskazówką

---

<sup>10</sup> J. Samuel Preus, *Explaining religion. Criticism and Theory from Bodin to Freud*, Yale University Press, 1987, s. 179.

<sup>11</sup> Z. Freud, *Psychopatologia życia codziennego*, cyf. wyd., s. 406–407.

<sup>12</sup> Z. Freud, *The Interpretation of Dreams* (1985), s. 450, (za:) J. Samuel Preus, *Explaining religion*, cyt. wyd., s. 184.

<sup>13</sup> Z. Freud, *Psychopatologia życia codziennego*, cyt. wyd., s. 393.

dla działania, albowiem „lud wierzy w to, czego pragnie”<sup>14</sup>. Innymi słowy: u osób, u których mechanizmy represji są niedostatecznie silne, pragnienia popędowe kształtują myślenie, a potem działanie. Sposób myślenia wielu ludzi ukształtowany jest przez ich potrzeby (życzenia). Przekonania i osądy takich jednostek nie mają charakteru autonomicznego, niezależnego, jak mogłoby się wydawać na podstawie deklaracji. Często ktoś stwierdza, że jego wyobrażenia są zgodne z rzeczywistością zewnętrzną (obiektywną). Faktycznie są one uformowane przez rzeczywistość psychiczną (wewnętrzną), przez życzenia, potrzeby, impulsy popędowe.

III. W pracy *Ego i id* z 1923 r. Freud przedstawił najbardziej rozwiniętą teorię aparatu psychicznego. Według niej osobowość składa się z trzech powiązanych ze sobą genetycznie struktur. Podstawową z nich jest zbiornik energii *libido* nazywany *id*. Cechuje się on zupełnie odmiennymi właściwościami niż dostępne ludzkiemu postrzeganiu. *Id* nie zna i nie stosuje się do zasad logiki. Nie odnoszą się do niego kategorie czasu i przestrzeni. Energia popędowa zawarta w *id* nie jest uporządkowana chronologicznie ani przestrzennie. *Id* kieruje się własnymi prawami, które nie są nam dostępne. Wiedzę o cechach tego popędowego składnika psychiki można uzyskać z resztek procesów pierwotnych, które zdołały dotrzeć i utrwalić się w *ego* i *superego*. Z działalnością systemu *id* wiąże się proces projekcji. Projekcja, według Freuda, to tendencja, aby impulsy płynące od wewnątrz potraktować jako coś z zewnątrz. Tendencja ta zmierza do ujmowania energii libidinalnej jako czynnika zewnętrznego. Mechanizm projekcji jest powszechny, lecz jego nasilenie wiąże się z patologią. Rzutowanie wewnętrznych impulsów na obiekty zewnętrzne sprawia, że rzeczywistość spostrzegamy opacznie. Realność wewnętrzną zaczynamy traktować jak realność zewnętrzną.

*Id* jako takie jest całkowicie pozaracjonalne. Znajduje się ono zupełnie poza kontrolą rozumu. Tylko w niektórych sytuacjach zdarza się, że pochodne *id* wdzierają się do świadomej części aparatu psychicznego i dokonują tu destrukcji. Proces ten można dostrzec rozwojowo u dzieci, a w formie patologicznej, np. u osób z zaburzeniami osobowości (psychopatów). Podobnie jak dzieje się to w przypadku *ego* i *superego*, tak też *id* pełni funkcje, które mogą być użyteczne lub destrukcyjne dla jednostki. *Id* jest czynnikiem energetycznym, motorycznym, napędowym. Działa według zasady przyjemności. Nadaje moc i koloryt ludzkim dążeniom, umożliwia kateksję obiektów, wyznacza zasięg pola, wewnątrz którego człowiek może się poruszać. Ten składnik osobowości całkowicie lekceważy świat zewnętrzny, ignoruje zasady i prawa w nim panujące. *Id* nie liczy się z innymi formacjami umysłu, skłonne jest maksymalizować to wszystko, co sprzyja redukcji energii libidinalnej. Freud uważał, że *id* pozostaje w szczególny sposób związana z

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 393.



systemem popędów: seksualnym i śmierci. Eros czyli popęd seksualny obejmuje niezahamowany popęd ukierunkowany na cele seksualne oraz popędy przemieszczone. Wtedy, kiedy energia libidinalna, przy pomocy *ego*, ulega przemieszczeniu, zachodzi zjawisko sublimacji. Proces deseksualizacji celów popędowych pełni ważną rolę w rozwoju ludzkiej jednostki i cywilizacji człowieka. W późnej pracy Freuda *Kultura jako źródło cierpień* czytamy: „Sublimacja popędu jest szczególnie wyróżniającą się cechą rozwoju kultury, cechą która pozwala odegrać poważną rolę w życiu kulturalnym wyższym funkcjom psychicznym, dającym początek nauce, sztuce i ideologii. Jeśli pójdziemy za pierwszym wrażeniem, to nie będziemy mogli oprzeć się pokusie i nie powiedzieć, że narzuconym przez kulturę losem popędu jest sublimacja”<sup>15</sup>.

Zahamowanie i sublimowanie popędu wywodzącego się z *id* jest możliwe tylko przy czynnym udziale *ego*. Jest to najbardziej świadomy składnik osobowości. *Ego* powstało z *id*, lecz stara się powiększyć swoją niezależność od niego i obronić swoją autonomię. *Ego* opiera się na postrzeżeniach rzeczywistości zewnętrznej. Tak jak *id* zasilane jest przez energię popędów, tak *ego* czerpie swą siłę ze świata zewnętrznego. *Ego* kieruje się zasadą rzeczywistości. Oznacza to, że w *ego* dominują pierwiastki racjonalne. *Ego* kalkuluje, lęka się zagrożeń, przygotowuje środki zaradcze, umiejętnie lawiruje między *id* a *superego*. Innymi słowy – *ego* prowadzi w danych okolicznościach Realpolitik. *Ego* spełnia wiele istotnych dla całego układu zadań. *Ego* nadaje porządek chronologiczny procesom psychicznym. Umożliwia ono odroczenie zachowania i kierowania nim. Wykształcone *ego* jest instancją kontrolną wobec popędów: zmierza ono od postrzeżenia popędu do opanowania go, oraz od uległości wobec popędu do zahamowania go. *Ego* rozwija się na bazie postrzegania zmysłowego. W związku z tym bada zgodność obrazów umysłowych z realnością. Ta część psychiki stara się uchronić cały system przed zagrożeniami zewnętrznymi. Tę formę niebezpieczeństw *ego* najdokładniej postrzega. Zdaniem autora *Wstępu do psychoanalizy* trudniejsza jest obrona przed zagrożeniem wewnętrznym. Wobec tych trzech zagrożeń, ze strony *id*, *superego* i otoczenia *ego* dysponuje systemem ostrzegawczym w postaci lęku. Lęk jest sygnałem niebezpieczeństwa, umożliwia obronę trwania i integralności całego systemu. *Ego* kieruje się logiką, nie akceptuje przeciwstawnych idei, rozpoznaje iluzje i dąży do prawdy. *Ego* stara się osiągnąć zgodność między obrazem umysłowym a otaczającą realnością. Dla funkcjonowania *ego* podstawowe znaczenie posiada język. Umożliwia on uświadamianie postrzeżeń i przekształcanie odczuć wewnętrznych w postrzeżenia zewnętrzne. Już w pierwszych swoich pracach Freud kładł nacisk na rolę, jaką język pełni w procesach mentalnych. Człowiek

---

<sup>15</sup> Z. Freud, *Kultura jako źródło cierpień*, w: *Człowiek, religia, kultura*, Warszawa 1967, s. 270.

może ponownie uzyskać kontrolę nad swoim zachowaniem, jeśli dojdzie do zwerbalizowania cierpienia psychicznego. Język umożliwia *ego* zapanować nad światem zewnętrznym, zezwala na identyfikację jednostek oraz wzajemne zrozumienie w grupie społecznej. Język to świadomość.

Trzeci składnik aparatu psychicznego to ideał *ego*. Jest to instancja, która wywodzi się zarówno z *id*, jak i z *ego*. Ideał *ego* czyli *superego* jest dostępny *ego* poprzez mowę (pojęcia, abstrakcje). *Superego* jest przy tym podobnie surowe jak *id*. Nakazy *superego* lekceważą wymagania realności w taki sam sposób, jak energia *libido* domaga się zaspokojenia niezależnie od sytuacji. *Superego* może dokonać agresji wobec *ego* i karać tę racjonalną instancję za niespełnianie swoich idealistycznych surowych nakazów. *Superego* pełni funkcję samoobserwacji, sumienia moralnego cenzury snu i „posiada zasadniczy wpływ na mechanizm stłumienia”<sup>16</sup>. *Superego*, w większym stopniu niż *ego*, zwrócone jest do wewnątrz. Pełni ono rolę cenzora, a zatem osoby, która pewne treści spycha do nieświadomości. *Superego* nie kieruje się zasadą rzeczywistości. Może ono ganić lub aprobować wyłącznie w myśl jakiejś abstrakcyjnej idei. Praca *superego* ma walor pozytywny, bo podmiot dąży do perfekcji, kształtuje doskonalsze standardy moralne, na bieżąco kontroluje zachowanie. Działanie *superego* równocześnie posiada aspekt negatywny: jednostka odrzuca zasadę rzeczywistości, staje się zaślepiona intelektualnie, przecenia możliwości własnego „ja”, nadmiernie identyfikuje się z zewnętrznymi autorytetami, także nie potrafi wykształcić własnego systemu wartości.

Funkcjonowanie aparatu psychicznego ukazał Freud na bardzo konkretnym materiale. Na przykładach z praktyki klinicznej opisał, nazwał i skategoryzował określone treści psychiczne. W pracach metapsychologicznych Freud uogólnił i opracował teoretycznie rezultaty swoich obserwacji. Twórca psychologii głębi uważał, że aparat psychiczny ma charakter złożony i rozwinięty dzięki potrzebom życiowym. Stanowisko Freuda jest zgodne z podejściem ewolucjonistycznym i funkcjonalnym. Freud odrzucał te interpretacje natury człowieka, które ograniczały się tylko do wyższych funkcji psychicznych albo sugerowały ludziom określoną ideologię życiową. Krytykował tych filozofów, którzy tworząc popularne światopoglądy dla użytku mas zapomnieli o ustawicznym poszukiwaniu prawdy. Pisał: „Pozwólmy sobie w sposób uniżony zaakceptować lekceważenie, z jakim oni (filozofowie – przypis LM) patrzą na nas z pełnego przewag poziomu potrzeb wyższego rzędu. Ale, ponieważ nie możemy wyrzec się naszej narcystycznej dumy, to będziemy czerpać zadowolenie z refleksji, że takie „Handbooks to Life” wkrótce stają się przestarzałe i – dla ścisłości dodajmy – że nasza krótkowzroczna,

---

<sup>16</sup> Z. Freud, *Psychologia zbiorowości i analiza ego*, w: Z. Freud, *Poza zasadą przyjemności*. Warszawa 1976, s. 316.

wąska i drobiazgową pracę obliżuje filozofów do nowych wydań podręcznika „jak żyć”. Nawet najbardziej uwspółcześnione wydanie jest niczym innym jak próbą, aby znaleźć substytut dla [...] kościelnego katechizmu”<sup>17</sup>

Jaki jest związek między częściami składowymi aparatu psychicznego a racjonalnością? Posługując się ulubioną przez Freuda metodą analogii możemy powiedzieć, że relacje między *id*, *ego* i *superego* są w przypadku pierwiastka rozumowego takie same, jak w przypadku pierwiastka moralnego. To znaczy: *id* jest całkowicie pozaracjonalne (aracjonalne), *ego* stara się być racjonalne, zaś *superego* może być przesadnie racjonalne i wtedy staje się tak okrutne jak *id*<sup>18</sup>.

Freud często odpierał ataki, że jego zainteresowania obracają się wyłącznie w sferze patologii. Prawdziwość jego teorii – zdaniem niektórych oponentów – miała by też odnosić się jedynie do sfery nienormalności.

Krytycy przyrodniczego aspektu teorii Freuda podkreślali, że nadmierne wydają się siły *id* i *superego* wobec kruchości *ego*. Ta racjonalna instancja skonfrontowana jest z potęgą sił instynktowych, z wymaganiami *superego* i ze światem zewnętrznym. Dysponuje zaś jedynie systemem ostrzegania w postaci reakcji lękowych oraz zasobami intelektu. Autor *Wstępu do psychoanalizy* dystansuje się od takiego pesymistycznego punktu widzenia. Pewni autorzy – powiada on – ze słabości racjonalnych elementów w stosunku do sił irracjonalnych, tkwiących w jednostce, czynią kamień węgielny psychoanalizy. Taki zabieg jest rezultatem wyparcia przez tych autorów własnych zdolności intelektualnych, własnego potencjału umysłowego – na rzecz sił popędowych<sup>19</sup>.

Psychoanaliza jako psychoterapia jest przykładem zastosowań licznych form pomocy dla niedojrzałego, zaburzonego lub uszkodzonego *ego*. Freud traktował kurację analityczną jako pracę intelektualną. Pacjent jest nieświadomy motywów, jakie nim kierują. Wiedzę na temat swoich objawów i ich przyczyn może zdobyć jedynie przez wysiłek umysłowy. Analityk zmierza do przywrócenia utraconych funkcji *ego*. Czyni to w formie racjonalizowania aktualnej sytuacji życiowej pacjenta lub przez wskazanie na ukryte przyczyny symptomów. Teoretyczne konstrukty psychologii głębi służą tu za zmienne wyjaśniające. Freud przestrzegał przed takimi czynnikami jak gnuśność umysłowa pacjenta lub jego irracjonalne zabiegi o to, aby być kochanym. Nie rokują one dobrze terapii. Pomyślnymi prognozykami dla procesów restytucji lub rekonstrukcji *ego* jest racjonalna chęć wyzdrowienia i intelektualne zainteresowania pacjenta.

---

<sup>17</sup> S. Freud. *Inhibitions, Symptoms and Anxiety*, w: S. Freud, *On psychopathology*, *The Pelican Freud Library*, vol. 10, s. 247–248.

<sup>18</sup> Z. Freud, *Ego i id*, w: *Poza zasadą przyjemności*. Warszawa 1976, s. 138.

<sup>19</sup> S. Freud. *Inhibitions, Symptoms and Anxiety*, cyt. wyd., s. 247.



Freud przeciwstawił procesy uczuciowe procesom intelektualnym. Te pierwsze wywodziły się z pragnień i pożądań o charakterze przede wszystkim seksualnym. Siła i gwałtowność tych procesów była bardzo wielka. Z kolei procesy intelektualne zasilane są głównie postrzeżeniami ze świata zewnętrznego. W przeciwieństwie do procesów emocjonalnych ich siła nie jest wielka, lecz działają one stale. Można by rzec, że głos rozsądku jest cichy, ale ustawiczny. Zaś popędowe namiętności gwałtownie rosną, ale i błyskawicznie opadają. Przewaga procesów uczuciowych nad rozumem występuje w sposób naturalny u dzieci. Freud poświęcił wiele uwagi pokazaniu, jak u dzieci pragnienia popędowe i życzenia dominują nad całym ich życiem psychicznym.

Przewaga pierwiastków irracjonalnych występuje także w innych zbiorowościach. Procesy osłabienia intelektu, brak hamulców intelektualnych, niemożność samokontroli i odroczenia, przekraczanie granic w uczuciach pojawiają się także w masach, u ludzi pierwotnych („dzikich”), w niższych klasach społecznych, u ludzi religijnych oraz u neurotyków. We wszystkich tych typach zbiorowości mamy do czynienia z regresją aktywności psychicznej. Występuje ona szczególnie jaskrawo u neurotyków i ludzi religijnych. Neurotycy zniewoleni są przez swoją wewnętrzną rzeczywistość, rzeczywistość psychiczną. Uniemożliwia ona kontakt ze społeczeństwem, z jego instytucjami. Nerwicowiec ucieka w stronę fantazji. Niektóre z jego czynności, a czasami całe życie poddane jest oddziaływaniom irracjonalnych składników aparatu psychicznego, niższych funkcji psychicznych. Także u ludzi religijnych występuje zastraszenie inteligencji. Freud uważał religię za wielką, rozwojową iluzję ludzkości. religia, według niego, jest formą wiary w przekonania, w których dominującą rolę odgrywa spełnienie pragnienia, a przede wszystkim pragnienia bezpieczeństwa. Realność jest tu ignorowana w tym samym stopniu, co u neurotyków. Jeśli ludzkość ma rozwijać swój potencjał, to musi odrzucić zastępczą, społeczną neurozę, jaką jest religia, i wychowywać przyszłe pokolenia „dla rzeczywistości”<sup>20</sup>.

IV. W najpóźniejszej wersji swej metapsychologii czyli teorii funkcjonowania umysłowego Freud rozwija założenie, że wszystkie procesy psychiczne są rezultatem działania sił biologicznych. Większość procesów zachodzących w psychice ma charakter nieświadomy. Zjawiska świadomości zachodzą tylko w określonej sferze umysłu i tylko pod określonymi warunkami. Człowiek jest istotą o ograniczonej możliwości poznania i samopoznania. Potrafi jednak uświadomić sobie te ograniczenia. Pozaracjonalne składniki aparatu psychicznego są trwałym, niezby-

---

<sup>20</sup> R.H. Thouless, *An introduction to the psychology of religion*, Cambridge University Press, 1971, s. 75.

walnym elementem konstytucji człowieka. Bez niższych funkcji psychicznych, nie byłoby jednak wyższych.

Drugim czynnikiem sprawiającym, że ludzie „normalni”, u których nie dochodzi do regresji do niższych funkcji psychicznych, nie kierują się tylko głosem rozumu – jest ambiwalencja. Postwa ambiwaletna – zdaniem twórcy psychoanalizy – wywodzi się z kompleksu Edypa. Jest nieodzownym elementem rozwoju psychoseksualnego każdego ludzkiego osobnika. To ona sprawia, że wobec obiektów, a szczególnie wobec obiektów dla nas najważniejszych, żywimy ambiwalentne, dwubiegunowe nastawienie. Działanie mechanizmu stłumienia sprawia, że rzadko dane jest nam dostrzec dwa, dynamiczne aspekty naszego stosunku do jakiegokolwiek obiektu.

Warto wspomnieć także o trzecim, ważnym elemencie, który powoduje, że trudno wyobrazić sobie człowieka jako istotę całkowicie racjonalną. Chodzi o sposoby obrony *ego*. Działanie ich sprawia, że jednostka dostrzega tylko to, co chce dostrzec oraz słyszy tylko to, co chce usłyszeć. Co więcej, ludzie mają skłonność, aby wypracować sobie taki *Weltanschauung*, który daje pożądane odpowiedzi na niepokojące pytania i który rozwiązuje wszystkie wątpliwości<sup>21</sup>. Podobnie jest z masami: im głośniejsze deklarują umiłowanie wolności, równości i braterstwa, tym bardziej dążą do podporządkowania się, tym silniej pożądają autorytarnego wodza. Formy obrony *ego* wpływają na sposób poruszania się *ego* w świecie zewnętrznym oraz na radzenie sobie z jego problemami. Mechanizmy takie, jak formowanie reakcji, projekcja czy racjonalizacja mogą oddziaływać dwojako. Z jednej strony – przyczyniają się one do redukcji lęku, integracji osobowości czy też adaptacji do istniejących warunków<sup>22</sup>. Z drugiej zaś – mogą nasilać irracjonalne, neurotyczne wycofanie się ze społeczeństwa oraz wewnętrzne zakłamanie. Współcześnie wpływ mechanizmów obronnych na zachowanie jednostki jest przedmiotem wielu poważnych badań psychologicznych. To jednak Freud odkrył niektóre formy obrony *ego*. Jako pierwszy dostrzegł, opisał i zrozumiał rolę wyparcia, izolacji, regresji, anulowania czy sublimacji<sup>23</sup>. Traktował on te fenomeny jako istotne czynniki uniemożliwiające racjonalne postępowanie jednostki. Człowiek jest istotą, której myślenie nie jest zupełnie racjonalne. Ludzie bronią się informacjami prawdziwymi wtedy, kiedy są one przykre. Ludzie cenią i pragną prawdy, ale pożądają zarazem komfortu, bezpieczeństwa, spokoju, iluzji. Bardzo ważne wydaje się potwierdzenie i rozwinięcie koncepcji mechanizmów obronnych przez klinicy-

---

<sup>21</sup> S. Freud, *The Question of a Weltanschauung*, w: *New Introductory Lectures on Psychoanalysis*, The Pelican Freud Library, vol. 2, 1981, s. 192.

<sup>22</sup> J. Aleksandrowicz, *Nerwice. Psychopatologia i psychoterapia*, Warszawa 1988, s. 163.

<sup>23</sup> H.J. Grzegółowska-Klarkowska, *Mechanizmy obronne osobowości*, Warszawa 1986, s. 16.

stów i psychologów eksperymentalnych. W podsumowaniu opracowania na temat mechanizmów obronnych osobowości Helena J. Grzegołowska-Klarkowska stwierdza: „Scharakteryzowana wyżej analiza Sjobacka jest także wskazówką, że zasadniczy zrąb poznawczej teorii mechanizmów obronnych obecny był już w myśleniu Z. Freuda. To, co pozostało więc do zrobienia, to nie tyle reinterpretacja teorii psychoanalitycznej, ile dalsze jej uszczegółowienie, na podstawie współczesnych osiągnięć psychologii poznawczej, uwzględniające jednocześnie współczesną wiedzę na temat emocji i ich wpływu na procesy poznawcze”<sup>24</sup>.

Koncepcja aparatu psychicznego jako narzędzia służącego przystosowaniu się do życia przyrodniczego, regulującego układ *ja* – obiekty zewnętrzne, cechującego się wewnętrzną dynamiką i opierającego się na głębokich, nieświadomych warstwach spotkała się z różnorodną krytyką. Najczęściej powtarzające się zarzuty dotyczyły nie uprawnionego generalizowania procesów wyparcia czyli niedostrzegania różnic między neurotykami a ludźmi zdrowymi. Freud – według wielu krytyków – skłonny był pomijać zdrowe sposoby funkcjonowania i dostrzegać patologię tam, gdzie jej nie było<sup>25</sup>. Inny zarzut dotyczył języka, którym posługiwał się „ojciec” psychoanalizy. Był to język „nienaukowy”, poetycki, pełen metafor i porównań. Pojęcia takie, jak kompleks Edypa, narcyzm, instykt Erosa to tylko niektóre przykłady określania różnych zjawisk psychicznych za pomocą przenośni. Uczenie pacjentów języka psychoanalizy mogło w rezultacie prowadzić do sytuacji samospełniającego się proroctwa. Pacjent zaczynał nazywać swoje przeżycia w języku terapii, i w ten sposób zaczynał wierzyć w mitologię, często przykrojoną do jego potrzeb.

V. A co aktualnie, w pięćdziesiąt lat po śmierci Z. Freuda, możemy powiedzieć w obronie jego metapsychologii? Warto chyba zwrócić uwagę na trzy sprawy.

Po pierwsze, Freud pokazał, że osobowość jest fenomenem dynamicznym. Składniki aparatu psychicznego są ze sobą genetycznie powiązane: *ego* wywodzi się z *id*, zaś *superego* – z *id* i z *ego*. Między tymi składnikami trwa dynamiczna wymiana. Rozwinięte *ego* posiada możliwość integracji całego systemu. Zasoby *ego* pozwalają na kontrolę tych elementów *id*, które przedostały się do przedświadomości i zaczęły nabierać aktywnego, irracjonalnego charakteru. Równocześnie racjonalna formacja psychiki jest ustawicznie narażona i podatna na wpływy ze strony niższych funkcji psychicznych. Używając innych terminów możemy powiedzieć, że człowiek jest istotą słabo racjonalną. Współcześnie podejście to posiada

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 242.

<sup>25</sup> Ph. G. Zimbardo, F.L. Ruch, *Psychologia i życie*, Warszawa 1988, s. 399–400.

swoich zwolenników. J. Woleński omawiając pojęcie racjonalności zwraca uwagę na to, że „słaba racjonalność jest rzeczywistością naszego myślenia”<sup>26</sup>. Za tym autorem możemy określić stanowisko Freuda jako antyirracjonalistyczne. Freud krytycznie odnosił się do pozarozumowych, religijnych czy też nienaukowych form poznania. Kładł nacisk na fakt, że *ego* jest w stanie badać rzeczywistość opierając się i kontrolując deformujące wpływy sił instynktowych. Szacunek dla poznania rozumowego łączył on z postawą empiryka i eksperymentatora. Emiryzm i wiara w rozum to antyirracjonalizm<sup>27</sup>.

Po drugie, znaczenie koncepcji Freuda dla współczesnej teorii osobowości zostało docenione przez psychologów. Zimbardo i Ruch, jako najcenniejszy wkład do współczesnej myśli psychologicznej, zaliczają koncepcję motywacji nieświadomej. Piszą: „Wprowadzając pojęcie nieświadomych przyczyn zachowania (w przeciwieństwie do twierdzenia racjonalistów, że nasza wola panuje w pełni nad naszym zachowaniem) Freud jako pierwszy położył nacisk na rolę, jaką nieświadome i irracjonalne procesy odgrywają w motywowaniu ludzkiego zachowania”<sup>28</sup>.

Na sam koniec należy zwrócić uwagę na praktyczną wartość psychoanalizy. Jej walory jako psychoterapii filozoficznej następująco określa B. Winid „Odkryłem wówczas znaczenie używania specyficznego języka dla opisu pewnych stanów psychicznych, czy zjawisk związanych z procesem psychoterapeutycznym (kontakt terapeutyczny, tzw. przeniesienie, opór, negatywne reakcje), a także heurystyczną wartość modelu człowieka. Ten model – w moim przypadku psychoanalityczny – okazał się bardzo użyteczny przy leczeniu zespołu natręctw. Ułatwił mi pozorne uprzedmiotowienie procesu psychoterapii”<sup>29</sup>. Tenże autor wskazuje na ważką różnicę między filozofią a psychoanalizą. Stwierdza, że „poznanie (człowieka – przypis KM) w psychoterapii analitycznej odpowiadałoby refleksji filozoficznej, może nawet w większym stopniu niż poznaniu psychologicznemu. [...] filozof i psychoterapeuta analityczny musi sobie zdawać sprawę ze swojego subiektywnego stosunku do drugiego człowieka. Z tym, że filozof zdaje sobie sprawę z tego, a psychoanalityk patrzy na ten subiektywizm jako czynnik utrudniający leczenie”<sup>30</sup>.

---

<sup>26</sup> J. Woleński, *Logika terminu „racjonalny”*, w: *Irracjonalizm. Studia i materiały*. t. I, Warszawa 1988, s. 72.

<sup>27</sup> Tamże, s. 69.

<sup>28</sup> Ph.G. Zimbardo, F.L. Ruch, *Psychologia i życie*, cyt. wyd., s. 400.

<sup>29</sup> J. Bomba, *Magia słów i znaczenie rozmowy*. Rozmowa z doc. B. Winidem, *Psychoterapia* 1989, nr 2/69, Kraków 1989, s. 5.

<sup>30</sup> Tamże, s. 6.

Wydaje się, że przyswojenie pewnych elementów teorii osobowości Freuda przez współczesnych myślicieli, jak również przez twórców kultury masowej (redaktorów magazynów kobiecych lub scenarzystów filmowych) dowodzi użyteczności modelu stworzonego przez twórcę psychologii głębi. Użyteczność tej koncepcji człowieka leży m.in. w skonstatowaniu przez autora „*Ego i id*” faktu, że człowiek jest istotą racjonalną. Nasza racjonalność posiada wszak tak istotne ograniczenia i uwarunkowania, że możemy mówić jedynie o tzw. słabej racjonalności.